

DLACZEGO?

Wraca Jasiu ze szkoły
Jak było ?
Jasiu nic
Jak było?
Znów nic
Co cię trapi?
Grzechy
W jakim sensie?
Boli mnie
Co Jasiu ?
Co cię boli ?

Jasiu zaczyna krzyczeć!
Histeryzować, wrzeszczeć!
Głośno płakać i tupać!
Wszystkim w koło rzucać
Kociół, szął, zamieszanie

I skąd to zachowanie?
Co się stało?, co zrobiło?
Nigdy w domu tak nie było.
Nie wiedziałam
Nie widziałam
Pracowałam
Czasu nie miałam
O synu zapomniałam.

Aleksandra Tekieli, 12 lat

Religijna wyliczanka

Entliczek, pentliczek,
czerwony stoliczek,
na kogo wypadnie,
na tego bęc!

Pycha - stop
Chciwość - hop
Nieczystość - precz
Zazdrość - wstecz
Nieumiarkowanie w jedzeniu i picu - nigdy w życiu
Gniew – won
Lenistwo – goń

Entliczek, pentliczek,

czerwony stoliczek,
na kogo wypadnie
na tego bęc!

Kamila Łazińska

II miejsce – kategoria 15-20 lat

Do każdego

Gdybym powiedziała spróbuj,
Czy bym Cię skusiła?
Gdybym tylko słowo rzekła,
Ja bym zawiniła?
Czy zatopiłbyś się we mnie
Gdybym poprosiła?

Bo jestem spełnieniem,
Bo jestem zbyt łatwa,
Bo jestem zbyt piękna,
By być naprawdę.
Udajesz, że mnie nie widzisz.
Nie cierpisz mnie.
Choć na pewno się wstydzisz,
Mnie z głowy nie wyprzesz.

Toskyczną miłością mnie darzysz
Przeze mnie Twój rozum szaleje,
A walka ze mną w umyśle,
Widoczna jest też na ciele.

Kochanku mój! Ja przyciągam!
Nie oczekuję zbyt wiele,
A moje imię? – Pokusa,
Dziś mój bądź, Boga w niedzielę.

Za słodko

Grzech mnie spowił,
Płaczę nad sobą,
Gdy wzrok mam w ziemi,
Na niej jedną nogą
Stoję. Zbyt zaplątana
We własne błędy,
Mój system zawzięty,
Wraca do nich.
Są jak cukierek z likierem.
Najpierw słodko, miło
Potem gorzko, cierpkie płynie nadzieje.
Prawdziwą naturą człowieka,
Jest nadzieja, że może,
Może choć raz trafię na anielskie trufle..
Zjadłam za dużo,
Już mi nie dobrze,
Chcę wypluć usta.
Zupełnie jak dziecko - z przekory nie słucha,
Tak sercu ciało na złość robi nieco.
Jak bardzo ogień nie chce zgasnąć,
Jak bardzo śpiący chciałby zasnąć,
Tak mocno człowiek nie chce grzeszyć,
A grzeszy by się po grzechu pocieszyć.

Katarzyna Kosińska, 16 lat

Pycha

Uniosła wysoko głowę.
Wysoko, wyżej i wyżej,
ale nie do Nieba, nie tam.
Z pogardą, bez najmniejszego współczucia
spojrzała na człowieka. Była pyszna.
Nie jak lukrowana, krucha babeczka,
rozpływająca się w ustach.
Wiecznie niezaspokojone pragnienia,
chore ambicje, nieprzemijająca pewność siebie.
Kompletny opis kobiety, co zwie się Pycha.

Nieczystość

Ty...
Obieckie pożądania.
Tyś jak czekolada.
Powoli odkrywana,
degustowana,
prościej – smakowana.
Czy tylko ?
Najwyraźniej.
Potem, jak czekolada-
w żołądku porzucana
i ty, obieckie pożądania,
odchodzisz w zapomnienie.

Lenistwo

Przychodzi pewien dzień.
Nadzwyczajnie zwyczajny dzień.
Siedzisz w wygodnym, miękkim fotelu
z kubkiem ciepłej herbaty.
Myślisz intensywnie (co jest dosyć męczące):
„Kilkadziesiąt lat życia minęło. I co ja zrobiłam?
Kilkadziesiąt lat życia minęło. I co ja dałam od siebie?”
Takie dwa banalne pytania,
na które nie masz jasnej, konkretnej odpowiedzi.
Ale dam Ci radę, przeczytaj uważnie:
Żyj tak, aby w dniu sądu, nie mieć wyrzutów sumienia.

Żyj tak, jakby każdy dzień miałby być tym ostatnim,
tak, abyś nie miała pretensji do samej siebie,
że: „źle przeżyłaś życie”.
Dawaj od siebie tyle dobra ile możesz i pamiętaj:
„Szczęście to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją podzieli”.

Dęga Natalia, 14 lat

I miejsce – kategoria 15-20 lat

Do U.

Cofnąć zegar
By powstrzymać Cię od decyzji
Zbyt wiele razy przemyślanej

Bóg się pomylił
Gdy nałożył na Twoje barki
Więcej niż młode serce zdołało znieść

Chwila słabości nie jest Twym grzechem
Grzechem świata jest zaniechanie
Zbyt spieszymy się by zdążyć na czas

Moim grzechem jest
Ze nie zauważyłam łez
Wpatrzona we własne odbicie w Twoich oczach

Bóg się pomylił
Gdy jedna z jego iskier
Postanowiła sama zgasnąć

Beata Wiejak, 19 lat

Nieczystość

zgrzeszyłeś

tym brakiem miłości
i dniem, który na przekór brzaskom
rozpoczął się wspak
jak rzep przyklejony
do psiego ogona

w te siedem minut Świat miał się zatrzymać
(a w ciągu minuty sto dziewięć osób umiera i tyle samo się rodzi)
a on cyniczny pewny siebie stąpa
jakby miał iść wiecznie naprzód

zgrzeszyłeś
myślą mową uczynkiem
i
niekochaniem

Malinowska Aleksandra, 18 lat

wyróżnienie – kategoria 10-14 lat

Niezmiennie

W nasze serca się cisną i dusze udręczą.
Sumienie w nierównej walce zamęczą.
Siedem zjaw nieczystych, okrutnych,
Oto jest siedem grzechów głównych.

Tak dumna i bezwzględna , nieczuła
Swym przepychem, w oczy zawsze kłuła
Pobratymców upadła i spycha.
Na białym koniu jedzie pycha.

Nienasycona, wciąż nienasycona,
Na jej głowie zdobyczna korona.
Z sakwy ostatnią zabierze kość.
Na czarnym koniu chciwość.

Jest lubieżną tancerką ze wzrokiem co kusi.
Ona uwodzić i zdradzać wciąż musi.
Jej obca jest wierność, oddanie i miłość.
Na karym koniu przybywa nieczystość.

Wszędobyłska, szybka, ma świetny wzrok,
Wytropi wszystko, nie odpuści na krok.
To, co osiągniesz, wzbudzi jej gniew i złość.
Na nie swoim koniu pędzi zazdrość.

Jest tłuste, niechlujne, ciężko się rusza.
Nic dziwnego, wszak przeszkadza mu tusza.
Je, pije, pochłania bez żadnej zasady.
To leży obżarstwo - koń nie dał rady.

Marsowym spojrzeniem wokół się rozgląda,
Mści, zabija, nowych ofiar żąda.
Ma krew na swoim buzdyganie.
To gniew wjeżdża na bojowym rydwanie.

Wtem zapada cisza i nic się nie dzieje.
Nikt nie wstaje do pracy, mimo że kur pieje.
Czasem łoże zaskrzypi, choć kołder zbyt mało.
To lenistwo – nie przyjechało – bo mu się Nie chciało...

GNIEW

Wszystko było dobrze
przez chwilę
układało się po mojej myśli
na niby
nagle, bez ostrzeżenia
krzyk wypełnił moje serce
płomień gniewu rozrastał się
palił moje pióra
już nie jestem lekka
już nie mogę latać
gniew mnie przygniata
to takie ludzkie
czuję, że się spalę
nie paląc się w ogóle
powstrzymać nie mogę
trawiącego mnie ognia
odejdz

ZAZDROŚĆ

Nie zabijaj
kradnąc
innemu
to, co nie twoje
choćby myślą
myśli przy sobie, bo
ona jest tylko ze mną
dla mnie
we mnie
na zawsze

CHCIWOŚĆ

Chcę tego...
Tak się zaczęło
Rozpędzał się z czasem
Rozrastał w tym chceniu
Wciąż za mało mu było
Pędził od jednego chcę, do drugiego pragnę
Stale za wolno dla niego
I ciągle zbyt mało
Rozpędzony pociąg pragnień
Porwał go w przepaść szaleństwa
Skąd nie było powrotu

„O PYSZNYCH OCZACH W BARWIE PRZEMINIĘTEJ ZIELENI”

Spójrz!
Jej twarz błyszczy w świetle gwiazd,
Migoczą jej wrogie, kocie oczy
O mdłym kolorze przewiniętej zieleni.
Patrz!
Wznosi twarz do chmur
I byłabym piękna, gdyby nie te usta
W kolorze krwi poległych dusz.
Słuchaj!
Jak jej serce o pomoc woła,
Dusza jej pyszna – co chce to posiada,
Nie widzi nic prócz swojego ciała.
Podejdź!
Odwróć ją od zła.
Niech nie kocha odbicia w lustrze.
Niech spojrzysz nareszcie na świat.
Nie zostawiaj jej,
Zostań.
Widzisz, że jest jak grzeszny ptak,
Co z mokrymi skrzydłami
Próbuje się wzbic w powietrze.
Rozbij to lustro!
Ten przedmiot uwielbienia!
By kocimi oczami
Nie czciła swego piękna.

Natalia Grygiel, 15 lat

Mój wybór

Telewizor, komputer, komórka
Play czy tablet! Adidasy?
A w marketach tysiąc cudów.
Ot, nastały ciężkie czasy.

Co tu wybrać? Co jest lepsze?

Czym się zająć w danej chwili!

Muza? Facebook! Gadu-Gadu?

Już to wszystko mi się nudzi.

Od nadmiaru możliwości.

Co tu robić? Często pytam.

Może jednak wezmę książkę

Siądę w kącie i poczytam.

Natalia Zoń, 15 lat

I miejsce – kategoria dorośli

Kobiety z Thaiti

Paul Gauguin malował kobiety
z Thaiti sławił je na swoich obrazach
nie tylko: dziesiątki z nich jeśli nie sto
i więcej - zarażał syfilisem - one to
cierpiały i w mękach umierały nie mając
żadnej pomocy lekarskiej - pozostawione
na pastwę losu przez tego artystę - ile
jest warta jego sztuka okupiona śmiercią
tylu niewinnych kobiet - a jednak zostały
uwiecznione na zawsze więc może jednak
sztuka ma sens mimo naszych grzechów
i jest czymś więcej niż sprawą wiary

Zenon Dytko

II miejsce – kategoria dorośli

siedem

trzymać się obrazu kontrolnego, czy puścić
nieumiarkowane wodze pożądania? wodzić nosem
tuż nad falą rosnącego morza do brzegu porosłego
tajemnicą? umysł niechętnie ogarnia, a nawet gniew

obojętność pozwala milczeć, jak opętany
zazdrością o każdą rzecz, która jest bliźniego
rany, mimo postępu, nie zabliznią się szybciej

ani łatwiej, jak przejście do obrazu HD, dużej gęstości
znaczeń, przekonującego języka reklamy już nie zabiegać
drogi, lepiej iść poboczem? zbaczać do woli, dowolnie korzystać

z każdej okazji, aż przejdzie ochota
na wszystko, ci wolno. na wszystko masz chęć
grasz nieczysto, dumnie zgarniasz lewy już nie mam
ochoty o tym myśleć, prawy człowieku.

Patryk Chrzan

III miejsce – kategoria dorośli

ZAGUBIENIE

po ognisku tylko popiół
gołe twarze
kolejny raz bez maskarady
w nie swoich butach wyrosły halluksy
z ust wiły węże

twoje dłonie obrosły mchem
jej ciało nikło między warstwami
wtapiała lepkie spojrzenia
kolejny kęs tkwił w gardle
każdy łyk bardziej spragniony

we mnie nie było już miejsca
wszyscy inni przestali znaczyć
została kaleka furtka
bez klamki na wejście

moje dłonie obrosły mchem
stopy zapuściły korzenie
między ramionami ciekła żywica
czerwona jeszcze ciepła

Grażyna Janota